Nr. 249. Piątek 29. Października 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr, miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inserya od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

Na mocy wyższego rozporządzenia upoważnionym jest kantor pr. Gazet Gal. wydawać DZIENNIK URZĘDOWY Urzędom podległym c. k. Finansowej Dyrekcyi krajowej, tylko *za uprzedniem nadesłaniem świadectwa, że kantor był wezwany:* — zaś wszystkim innym Urzędom i Władzom wydawać się mają odpowiednie egzemplarze Dziennika urzędowego wtedy, jeżli w przesyłce Inseratu wyraźnie onych wymagały.

PRZEGLAD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Dania. — Turcya. — Persya. — Indye Wschodnie. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Litogr. „kor. austr." o zjednoczeniu cłowem między Austryą, Modeną i Parmą.)

Rządy Austryi, Modeny i Parmy postanowiły podzielić między siebie wspólne dochody cłowe jedynie tylko w stosunku swoich ludności; znaczna różnica, jak się okazała z obrachunku peryodu poprzedzającego te układy, między dochodami lombardzko-weneckiego królestwa i dochodami państw książęcych a szczególnie Modeny, gdzie także niepomyślny skład kraju dla rozległej i poprzecinanej linii granicznéj niekorzystnie działał na dochody kraju — niedozwalała zresztą porozumieć się już dla pierwszego peryodu względem tego podziału. Jeżeliby jednak austryacko-modeńsko-parmeński związek cłowy po upływie tego pierwszego peryodu na dalszy czas był przedłużony, tedy ustanowiono dla następnych peryodów względem podziału dochodów cłowych następujące warunki: W drugich czterech latach związku cłowego nastąpi podział wspólnych dochodów cłowych między królestwem lombardzko-weneckiem a księstwami w stosunku ludności w równych kwotach przypadających na jedną głowę, jednak w taki sposób, że ludność modeńska tylko z dziewięćdziesiąt częściami swej właściwej liczby wejdzie w rachunek. W trzecich czterech latach i w następnych czterech peryodach odbywać się będzie podział w stosunku ludności w równych kwotach przypadających na głowę w taki sposób, że i ludność Modeny w swojéj granicy obliczoną będzie bez wyjątku.

Jeżeliby w ciągu drugiego peryodu albo jeszcze przedtem, związek cłowy rozszerzonym został na inne państwo włoskie i gdyby nastąpiła ugoda względem podziału wspólnych dochodów cłowych w stosunku ludności, w takim razie przystąpiłaby Modena do podziału w stosunku całej swojej ludności już w tym drugim peryodzie, ponieważby się przez przystąpienie państw sąsiednich do związku cłowego zmniejszyło albo zupełnie uchyliła niedogodność wynikająca z położenia granicznej linii księstwa modeńskiego. Stan ludności w księstwach oznaczać się będzie w następnych peryodach według tego systemu, który wtedy w królestwie lombardzko-weneckiem będzie obowiązującym, a wszystkie trzy rządy porozumiały się już teraz względem wzajemnej kontroli odnośnych zestawień i obrachunków, tudzież oświadczyły się gotowemi dawać sobie nawzajem potrzebne wyjaśnienia. Suma jednak minimów zagwarantowanych przez rząd cesarski rządom księstw Parmy i Modeny zostaje pomimo warunków umówionych na drugi i następne peryody związku cłowego zupełnie nieodmienna. *(L. k a.)*

(Kurs wiédeński z 28. października 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $93^{15}/_{16}$; $4^{1}/_{2}$% $84^{3}/_{16}$; 4% —. 4% z r. 1850 — wylosowane 3% $55^{1}/_{2}$ Losy z r. 1834 —; z roku 1839 $135^{1}/_{2}$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1330. Akcye kolei pół. 2130. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 705. Lloyd —.

Hiszpania.

(Rocznica urodzin Jéj Mości królowej. — Wykaz handlu w Hiszpanii w roku 1851.)

Madryt, 12. października. Zeszłej soboty odbyła się w rocznicę urodzin Jéj Mości królowej ceremonia ucałowania ręki. Pomimo bardzo nieprzyjemnego powietrza były dworskie pokoje bardzo świetnie i licznie odwiedzane. Również w pałacu królowej matki była wielka recepcya. Wieczór był cały dwór w teatrze na przedstawieniu opery „Semiramis". W królewskiej loży siedziała królowa, matka po prawej ręce Jéj Mości Królowej, król tudzież Infant Don Francisco po lewej ręce; w głębi stali kawalerowie, między którymi widziano hrabię de Pino Hermoso i księcia de San Carlos. Jéj Mość Królowa była w błękitnej sukni, a na głowie miała dyamentami lśniący dyadem. Cały dwór pozostał aż do końca przedstawienia w teatrze.

— *Gaceta de Madrid* ogłosiła wykaz handlu w Hiszpanii w ciągu roku 1851, z którego się następujące okazują rezultaty:

Przywóz w roku 1851.	realów.
Z Europy	415,992,481
Z Ameryki	259,165,519
Z Azyi	12,490,280
	687,648,280
Przywóz w roku 1850 ...	671,993,640
Różnica na korzyść roku 1851	15,654,640
Wywóz w roku 1851	
Do Europy	301,868,481
Do Ameryki	190,592,803
Do Azyi	5,046,148
	497,507,432
Wywóz w roku 1850 ...	488,566,682
Różnica na korzyść roku 1851	8,940,750

(W. Z.)

(Wiadomości z Hawany.)

Madryt, 11. października. Wiadomości z Hawany nadesłane drogą na Zjednoczone Stany sięgają po dzień 14. września. Dzienniki donoszą, że trudno pojąć, jak mogły domy w Santiago po tak strasznej niedawno katastrofie tak prędko podnieść się z gruzów. — Mieszkańcy powrócili już do swego dawnego sposobu życia i zatrudnienia. Handel wzmaga się nanowo. Już znowu popowracały liczne familie, które się podczas trzęsienia ziemi na okręta w porcie były schroniły. Po pierwszych dniach trzęsienia ziemi przedstawiało miasto widok wielkiego obozu.

Jeneralny kapitan wyspy Kuba przesłał paropływem „Jsabel" różne żywności dla nieszczęśliwych mieszkańców w Santiago. Mieszkańcy w Kuba przesłali dziękczynne listy do kapitanów krajowych i zagranicznych okrętów stojących w portach Santiago de Cuba za wspaniałomyślną pomoc, jaką tamtejszym mieszkańcom dawali. *(W. Z.)*

Anglia.

(Przygotowania do uroczystego pogrzebu księcia Wellington.)

Londyn, 20. października. O uroczystościach pogrzebowych dla księcia Wellingtona ogłoszono dziś następujące szczegóły: Przygotowaniami będzie kierować ministeryum dóbr koronnych, które wykonanie ich poruczyło sławnemu przedsiębiercy budowli W. Cubitt. Dla tych, którzy mają otrzymać miejsce wewnątrz kościoła ś. Pawła, będą urządzone cztery wielkie galerye, jedna z nich jednak będzie zapewne dla chóru zatrzymana. Galerye te będą czarną draperyą pokryte i obliczone są na 10,000 widzów. Wszystkie gzymsy murów powyżéj galeryi, pod olbrzymią kopułą, będą gazem oświetlone, co tem potrzebniejszem będzie, gdyż obchód pogrzebowy przypada właśnie w mglistym miesiącu listopadzie, w którym jak wiadomo, w Londynie niekiedy w południe lampy na ulicach zaświecać trzeba. Dla uchronienia od uszkodzenia kosztownych monumentów katedry przy wielkim natłoku ludzi, będą statuy tarcicami pokryte, a te ostatnie będą czarno dekorowane. Tylko posągi Nelsona i lorda Cornvallis niebędą osłonięte i otrzymają czarne tło. W centrum galeryi będzie umieszczona mocna maszynerya dla spuszczenia trumny. Tuż przy niéj będzie się wznosić ambona, a oprócz tego także pomniejsze trybuny dla obecnych członków izby wyższej i niższej. Przygotowania te zabiorą całe cztery tygodnie czasu, a ponieważ galerye dla tak wielu ludzi muszą być mocno zbudowane, więc według przedłożonego kosztorysu będzie na to potrzeba przeszło 700 ładownych wozów budulcu. *(P. G.)*

(„Herald" o angielskiej sile morskiéj.)

Londyn, 16. października. *Herald* rozpisuje się o angielskiej zbrojnej sile na morzu, i usiłuje dowieść, że Anglia mimo ogromnej marynarki swojej nieposiada jednak dostatecznej liczby zdolnych majtków na przypadek wojny. Zresztą należałoby pomyśleć o środkach,

jakby parową marynarkę kupiecką można użyć do posług wojennych. Wyznaczona w téj mierze komisya oświadczyła się już za tem, azeby załogę okrętów kupieckich przyuczano do służby artyleryjnej i tym sposobem wcześnie postarano się o zdatnych majtków i oraz artylerzystów okrętowych. A gdyby z pomiędzy 10ciu lub 15tu majtków jeden tylko umiał służbę około działa, natenczas według zdania pomienionej komisyi wystarczyłaby liczba majtków z Londynu i Liwerpolu do łatwego odparcia jakiegobądź najazdu. *(P. Ż.)*

Francya.

(Pogłoski bieżące. — Moniteur de l'armée o rewii pod Pesztem.)

Paryż, 21. pażdz. Całe życie polityczne ogranicza się w tej chwili na tem, co się da zachwycić z pogłosek, i polega na domysłach. Upewniają, że na dzień 1. grudnia zwołane będzie ciało prawodawcze.

Słychać także, że względem przywrócenia Cesarstwa spodziewać się można jednomyślnej zgody w senacie, natomiast jednak w kwestyi o następstwie dziedzicznem może przyjść do rozdwojenia głosów.

— *Moniteur de l'Armée* umieścił obszerne sprawozdanie o rewii pod Pesztem z wstępem osnowy następującej: Jego c. k. Apostolska Mość Cesarz Austryi polecił założyć w ciągu miesiąca września obóz polowy dla obrotów wojskowych w Węgrzech niedaleko Pesztu, zaczem na przedstawienie ministra wojny dał książę-prezydent republiki zlecenie jenerałowi bar. Letang, aby w towarzystwie kilku jeszcze oficerów francuskich rozmaitej broni przypatrzył się tym manewrom. Jego c. k. Apost. Mość przyjął ich z tem samem wyszczególnieniem, z jakiem książę-prezydent powitał niedawno sztabowych oficerów Jego Mości Cesarza w Paryżu. Jego Mość Cesarz zaprosił ich kilka razy do stołu cesarskiego w swoim namiocie, a oficerowie austryaccy ubiegali się między sobą w okazaniu im serdecznej gościnności umilonej prawdziwie rycerskiem oficerów tych postępowaniem.

Większa część armii europejskich miała również reprezentantów swoich w cesarskim obozie polowym, a mianowicie znajdowali się tam w znacznej liczbie sztabowi i inni oficerowie."

Sprawozdanie zawiera następnie opisanie znanych już zkąd-innąd manewr dwudniowych, i kończy temi słowy:

„Miejscowość i ustawienie obydwóch armii wskazały kawaleryi i artyleryi główną rolę; dla piechoty pozostało już tylko wykonanie zwykłych obrotów, a właściwie samo maszerowanie, co też uskuteczniła w największym porządku tak w linii bojowej, jako-też w kolumnach ścieśnionych. Pozycye dla dział szczególnych i całych bateryi wybrano wszędzie z największą znajomością sztuki wojennej. Jazdę ustawiono zawsze w należytym porządku bojowym lub kolumnach, stosownie do odległości szyków nieprzyjacielskich, a kilka razy uszykowano jazdę w pozycyi między zformowaniem kolumn i rozwinięciem linii bojowej, to jest szwadronami, które z zatrzymaniem odstępów między każdym szwadronem rozstawiono plutonami.

Dwudniowym tym manewrom sprzyjała jak najpiękniejsza pogoda, a obroty wojskowe przedstawiały wspaniały widok bitwy regularnej.

Dnia 27go ściągnięto wszystkie wojska z obozu na równinę pod Veczes, gdzie wielkiemi manewrami taktycznemi kierował i dowodził sam JM. Cesarz z szczególnym porządkiem i dokładnością. Piechota, jazda i artylerya okazały wielką zręczność tak w obrotach w masie, jako-też i uszykowaniu się mniejszych oddziałów.

Manewry te były ostatnie. Zasłużyły na jednozgodną pochwałę wszystkich znawców obecnych, i sam JM. Cesarz wyraził armii zupełne upodobanie Swoje.

Obóz zwinięto 28go, i tegoż jeszcze dnia udali się wszyscy oficerowie z obcej służby osobnym pociągiem kolei żelaznej do Wiédnia. *(A. B. W. Z.)*

Szwajcarya.

(Stan zdrowia księżny Orleańskiej. — Stosunki w kantonie Berny.)

Berna, 19. pażdz. Królowa Amalia i książę Joinville opuścili już Luzanę. Księżna Orleańska odzyskała już zdrowie tak dalece, że niebawem będzie mogła udać się z powrotem w podróż do Anglii lub do Niemiec. — Jakie rozprężenie panuje w stosunkach kantonu Berny, dowodzi dzisiejszy dziennik urzędowy, w którym 225 licytacyi przymusowych w jednym tygodniu ogłoszono. *(P. Z.)*

Włochy.

(Litogr. „koresp. austr." o okólniku rządu Piemonckiego przeciw agitacyi względem sekularyzowania dóbr kościelnych.)

Królewskie ministeryum Piemontu widziało się spowodowanem stanowczym okólnikiem położyć tamę agitacyi, której używa partya nieprzyjazna kościołowi wspólnie z municypalnościami niektórych miejsc, aby wyjednać sekularyzacyę dóbr duchownych. Ministeryum piemonckie wychodziło przytem z niezaprzeczenie słusznej zasady, że municypalnościom tylko w własnych sprawach odnosić się wolno z prośbami do rządu. Przekraczając ten zakres, przywłaszczają sobie prawa, które im jako korporacyom bynajmniej nieprzysłużają. Osoby moralne istnieją tylko na mocy uznania ze strony państwa i czerpią kompetencyę do swoich czynności wyłącznie tylko z rodzaju swego powołania, należy więc w interesie publicznego porządku starannie czuwać nad tem, aby ta zasada niezostała naruszoną, inaczej bowiem wynikłoby z tego straszne zamieszanie w organizmie życia publicznego. Gdyby to był za stan rzeczy, gdyby gminom wolno było narzucać się na sędziów w najważniejszych sprawach i stosunkach zagranicznej polityki państwa, albo gdyby gminy miały prawo wywierać stanowczy wpływ na sprawy wyznań i sprawiedliwości.

Zdanie nasze co do moralnej strony tej kwestyi nie może podlegać żadnej wątpliwości. W obec doświadczeń w najnowszych czasach, w obec wielkiej prawdy, że tylko zasada religijno-moralna bespieczną stanowi kotwicę w wszystkich grożących burzach, nietykalną jest własność kościoła, a wszelkie targnięcie się na tę własność byłoby niejako wprowadzeniem komunistycznej zasady konfiskacyi w życie publiczne. Cel tej agitacyi jest jasny. Partya rewolucyjna podżega teraz w Piemoncie do sekularyzacyi dóbr kościelnych; ta partya nienawidząca wszystkie trony i prawowite władze, niezrobiłaby pewnie wyjątku z królestwem Piemontu, gdyby kiedy przyszła do władzy. Oby rząd owego kraju nie pominął ostrzegającej skazówki, a ostatnie wystąpienie jego, oby było znakiem, że czuje potrzebę przystąpienia do wielkiej solidarnie konserwacyjnej polityki państw kontynentalnych. *(L. k. a.)*

Dania.

(Sprawy izby pierwszej.)

Kopenhaga, 17. pażdz. Na wczorajszem posiedzeniu izby pierwszej oznajmił prezydent zgromadzeniu, że spólnie z prezydentem izby drugiej złożył Królowi Jego Mości gratulacye sejmu w rocznicę Jego urodzin. Jego król. Mość podziękował i prosił ich (prezydentów), ażeby oznajmili sejmowi, że mocno ubolewa, iż dla słabości nie mógł osobiście otworzyć sejmu. *(W. Z.)*

Turcya.

(Odpowiedź lit. „korespondencyi austr." na zarzuty dziennika „Journal de Constantinople.")

Litografowana *korespondencya austryacka* z dnia 25go października r. b. pisze: Dziennik *Journal de Constantinople* z 9go

Zwierciadło weneckie.

(Z angielskiego.)

Do zamku Cradiden nadszedł pewnego dnia list, a w pół godziny potem rozeszła się po całej wsi wiadomość, że Lord Ertoft przybędzie za ośm dni na zamek. Mając właśnie podówczas dość ważny powód do odwiedzin, poszedłem nazajutrz po usłyszeniu tej nowiny przez most i łąkę, wiodącą do zamku; jednak, wyznaję to sam, więcej z ciekawości i w zamiarze pogadania z gospodynią, niż dla załatwienia spraw moich.

Już za wejściem na dziedziniec spostrzegłem wielki ruch dokoła. W parku uwijało się dwa razy tyle robotników, co zwykle; okna, których pierwej nieuważałem nawet, były pootwierane i dozwalały zaglądnąć do pokojów gościnnych, zasobnych w niemało łóżek, a ościelonych wszystkie jak najczyściej. I w samym też zamku dawały się dostrzegać po wszystkich pokojach rozmaite znaki czynnego przygotowania. Tu i ówdzie leżały grube zwoje dywanów perskich; w głównej sali pościągano pokrowce i odsłonięto dla ciekawych oczu ściany obite karmazynowym atłasem, na nim ptaki wyszywane złotem; z filarów pomiędzy oknami pozdejmowano nakrycia; odsłaniano duże zwierciadła w złotych ramach, odkrywano złote lichtarze i pająki, odchędożano meble — słowem starano się całemu zamkowi tak wewnątrz jak i zewnątrz nadać większy połysk, i przyczynić powabu dla oka.

Przeszedłszy tak i oglądnąwszy z niemałą ciekawością cały szereg pokojów, znalazłem wreszcie gospodynię; zastałem ją jak wydawała właśnie niezwyczajnym, prawie żałośnym głosem rozkazy kilku ludziom, którzy niemogli sobie dać rady jakby odsłonić jakieś osobliwsze zwierciadło w śrebrnych ramach. Zwierciadło to było o wiele starożytniejsze, niż inne, które widziałem w różnych częściach zamku — duża, piękna jego szyba była bez najmniejszej skazy, a srebrne ramy nader misternej roboty przedstawiały główne sceny z bajki o Acydzie i Galatei. Wszakże niepodobna mi było przypatrzyć się dokładniej temu wszystkiemu, bowiem Mrs. Ursula kazała ludziom czemprędzej zasłonić napowrót to zwierciadło, nim je później całkiem zdjąć będzie mogła, i zaprosiła mnie tymczasem do swego pokoju.

— „Dlaczego Pani chcesz zdejmować to zwierciadło?" — było pierwsze pytanie moje — „przecież to dzieło tak misterne i piękne, że w całym domu niema mu równego; i dziwi mię to bardzo, że dopiero dziś po raz pierwszy je widziałem, choć od tak dawna bywam już w tym domu?"

h. m. sprzeciwia się pewnemu z naszej strony wyrzeczonemu zdaniu. Utrzymuje, jakobyśmy oświadczyli życzenie, izby mianowany podówczas, lecz nieco później znów uchylony wielki wezyr *Ali Bassa* kierował się inną polityką niż jego poprzednik *Ressyd Bassa*, zaczem albo patrzymy niechętnie na postęp w Turcyi, lub działamy bez konsekwencyi. *Ressyd Bassa* bowiem był głównym reprezentantem postępu i idei rozwoju, i usiłował urzeczywistnić postanowienia hatyszeryfu z Giulhaneh w całem ich znaczeniu; *Ali Bassa* zaś podzielał przekonanie jego w tej mierze i kierował się ściśle tą samą polityką itd.

Rzeczą widoczną, że przy tej polemice pomienionego dziennika zachodzi nieporozumienie; wszakże nie wiemy, czyli tylko przypadkowe lub umyślne. Z naszej strony życzymy szczerze, izby politykom tureckim powiodła się jak najpomyślniej reorganizacya państwa tureckiego, i by idey postępu dały się z trwałością w praktyce zastosować. Jakoż nie zapoznawaliśmy nigdy zasług *Ressyda Bassy* w niejednym względzie położonych.

Przy wyrzeczeniu zdania pomienionego mieliśmy dwa wcale od tego różniące się punkta na względzie. Ucisk chrześcian bośniańskich, jednostronne ich rozbrojenie obok pozostawienia broni muzułmanom, uważaliśmy za rzecz niezgodną z duchem hatyszeryfu z Giulhaneh, którym zapewniono równe prawa wszystkim poddanym tureckim. Oprócz tego postawił się gabinet *Ressyda Bassy* jak wiadomo w takiej zawisłości od nieprzychylnej dla Austryi polityki ministra angielskiego, okazał tak mało życzliwości i względów dla życzeń i słusznych ze strony Austryi wymagań, i przeciwnie wystąpił wprost i jawnie z czynnościami tak dalece niezgadzającemi się z zasadami konserwacyjnemi, że życzenie nasze skłonienia się *Ali Bassy* do innej polityki znajduje z naszego stanowiska zupełne usprawiedliwienie.

Wiadomo też, że czasy nie były po temu, i że *Ali Bassa* nie miał sposobności rozwinąć samoistnego systemu politycznego. Nie możemy także i za to zaręczyć, czyli teraźniejszy następca jego zdoła się dłużej utrzymać u steru. W podobnym wypadku powtórzylibyśmy tylko wyrzeczone już raz życzenie nasze, i spodziewamy się tym razem, że dziennik *Journal de Constantinople* nie weźmie rzeczy tej znów ze strony fałszywej. *(L. k. a.)*

Persya.

(Bliższe szczegóły o zamachu na życie Szacha Persyi.)

Bliższe szczegóły o zamachu na życie Szacha są według *„Rządowej Gazety Perskiej“* następujące: Zwolennicy nauki Sejjed Alego Mohammeda Bab, gdy się im nie udało rozpowszechnienie swoich zasad, postanowili obalić rząd istniejący, aby swojej nauce w powszechnem zamieszaniu wśród rabunku, pożogi i rzezi nadać powagę panującej wiary. Na jednem z tajnych zgromadzeń uchwalili zamordowanie Szacha. Dwunastu z nich oświadczyło swą gotowość do wykonania zbrodni. Zaopatrzeni w broń skrytobójczą udali się do Nejaweran dla wykonania tam zamachu, jeżli sposobność się wydarzy, drudzy zaś całkiem uzbrojeni pozostali w domu na pogotowiu, aby w chwili, gdy za obrębem miasta będzie spełniona zbrodnia, uderzyć na rezydencyę i dać hasło do powszechnego rabunku i rzezi. Dzień 15. sierpnia był do tego wyznaczony, właśnie gdy Szach w towarzystwie kilku dygnitarzy koronnych udał się na polowanie. Najprzód wystąpił jeden ze spiskowych pod pozorem przedłożenia Szachowi prożby z wielkim hałasem i z taką natarczywością naprzód, że niektórzy ze świty Szacha, niedomyślając się jego niegodziwego zamiaru, poskoczyli naprzeciw niemu dla powstrzymania go. Nim się jednak postrzegli, wypalił już z pistoletu do Szacha, ale strzał chybił celu. W tem wypadł drugi z pistoletem w ręku, co do ubioru całkiem do pierwszego podobny. Ten wstrzymany podczas wypalenia przez królewskiego masztalerza za ramię, chybił podobnież, jednak tem nie zmieszany, pomimo razu, który mu zadał koniuszy koronny szablą, dobył jeszcze sztyletu i chciał się rzucić na Szacha, ale wstrzymany przez świtę, został natychmiast powalony na ziemię. W czasie, gdy się jeszcze tym zajmowano, wypalił trzeci z pistoletu do Szacha i zranił go, ale tylko nieznacznie.

Gdy pierwszego i dwóch ostatnich sprawców schwytano i od nich się dowiedziano, że są zwolennikami nauki Baba, wytoczono natychmiast jak najściślejszą indagacyę względem ich rozgałęzienia. Już na drugi dzień powiodło się władzom bezpieczeństwa odkryć miejsce zgromadzenia tych zbrodniarzy. Poczem porucznik policyi tego okręgu otrzymał rozkaz udać się tam z oddziałem wojska i przyaresztować Hadszy Lobejman Chana, tudzież dwunastu jego spółwinowajców, drudzy zaś spiskowi korzystali już z sposobności i umknęli rozmaitemi drogami. Od tych przyaresztowanych wybadano także nazwiska wszystkich spółwinowajców, z których codzień po 4 lub 5 aresztowano. Każdego z przyaresztowanych konfrontowano na publicznem zgromadzeniu z jego spółwinowajcami dla konstatowania osoby i przewiny. W końcu powiodło się najwyższemu ochmistrzowi królewskiego dworu przyaresztować także naczelnika tej niebezpiecznej sekty, Molle Szejka Alego, który dotychczas w okolicy Szemiran się ukrywał, wraz z kilkoma jego zwolennikami. I ten był również przez samego Wielkiego Wezyra na publicznem zgromadzeniu z wszystkimi swymi stronnikami konfrontowany i przekonany, że jest właściwym sprawcą całej zbrodni; przyczem się także okazało, że ten z trzech winowajców, który najpierwszy do Szacha dał ognia, nazwiskiem Mohammed Sadyk, jest jego sługą, i przez niego samego w morderczą broń zaopatrzony. W ogóle przyaresztowano 32 winowajców, z tych jeden szukał schronienia w letniej rezydencyi angielskiego posła, ale jako niegodnego opieki dano go władzom rządowym. Trybunał skazał wszystkich obżałowanych na śmierć, jednakże wyrok ten na sześciu, których nie zupełnie można było o spólnictwo przekonać, zmienił Szach na dożywotnie więzienie. Na innych zaś wykonano natychmiast wyrok, a mianowicie na naczelniku ich zwanym Molla Szejch Ali wykonał kler; na Sejjed Hasanie (z domu proroka) wykonali królewicze; na winowajcach należących do stanu wojskowego wojsko, a na winowajcach ze stanu kupieckiego wykonali kupcy i t. d. *(Wien. Ztg.)*

Indye Wschodnie.

(Ciągłe zaburzenia w posiadłościach angielskich. — Stan rzeczy w Chinach.)

Bombay, 14. września. Mimo powtórnych wypraw wojennych nie przywrócono jednak spokoju w północno-zachodnich stronach angielskich posiadłości. Od czasu do czasu wypadają górale na równiny, mordują wszystko, co żyje, palą wsie i wszelkie zabudowania po drodze leżące, i uprowadzają z sobą bydło w góry. Dnia 18. sierpnia wysłano przeciw nim oddział wojska z Peszaweru, który jednak nie mógł nieprzyjaciela dosięgnąć i powrócił bezskutecznie.

Wychodzące w Indyach dzienniki zawierają rozmaite doniesienia o szeroko rozgałęzionym spisku Muzułmanów w rozmaitych stronach Pendżabu i Hindostanu przeciw zwierzchnictwu angielskiemu w Indyach. Jedna sekta fanatyków tego wyznania rozsełała już od dawnego czasu podburzające pisma pomiędzy pokrewne sobie pokolenia. Wszakże jako Wahabici nie mają u prawdziwych Muzułmanów żadnych zwolenników, i nie mogą stać się niebezpiecznymi dla Anglii, zwłaszcza zostając pod ścisłym dozorem.

W Chinach zdaje się szczęście wojenne przychylać już na korzyść prawowitej dynastyi. Donoszą bowiem ztamtąd, że część powstańców w stronach zachodnich została przez dowódzcę cesarskiego *Seu* pobitą, a ich naczelnik Tien-Teh schwytany i stracony. Główna jednak siła powstańców nie wiele przezto ucierpiała. W Kantonie i

---

Na te słowa spojrzała na mnie gospodyni z wyrazem jakiejś dziwnej niespokojności, i rzekła:

— „A jabym wolała, aby to szkło leżało rozbite w tysiące kawałków pod memi nogami; i jeźli pan chcesz wiedzieć, dlaczego je zdjąć postanowiłam —; ale dajmy temu pokój; toby potrzeba długo opowiadać, a ja niemam czasu teraz, i właśnie dlatego prosiłabym pana objawić mi spiesznie życzenie swoje, gdyż właśnie w tej chwili mam bardzo wiele do czynienia.“

Po takiej odpowiedzi niewypadało mi naturalnie zabawiać ją dalszemi pytaniami, i dlatego odpowiedziawszy jej tylko w krótkości, że przyszedłem złożyć w jej ręce klucze od biblioteki, ponieważ mówiono we wsi, że Lord Erntoft co chwila spodziewany, pożegnałem ją czemprędzej z przyrzeczeniem, że za dwa lub trzy dni, gdy będzie miała więcej czasu do stracenia, przyjdę znowu w odwiedziny na zamek.

Po tym wstępie koniecznym wypada mi teraz zapoznać czytelników nieco bliżej z Geoffreyem Blaxland, ostatnim lordem Erntoft, którego dwudziestoma laty pierwej widziałem jeszcze zdrowym, rumianym chłopcem, a wkrótce miałem ujrzeć jeszcze raz w życiu, i to jako ofiarę nader smutnego i tajemniczego zdarzenia.

Starszy brat jego umarł dzieckiem jeszcze, jak powszechnie mówiono z przestrachu, i tak został Geoffrey dziedzicem ojcowskiego tytułu i majątku. Wychowanie jego zostało poruczone człowiekowi porywczemu i ponurego umysłu, i jego też nierozsądnemu prowadzeniu trzeba było przypisywać zarówno nieposkromioną swawolność chłopca, jak i dziwaczność i nierządne życie męża. Podróże zagranicą, rozpusta po miastach włoskich, a najbardziej awanturnicze jego życie pod przybranem nazwiskiem, zrobiły go już w trzydziestym piątym roku zużytym i przesyconym starcem; i teraz wjeżdżał lord Erntoft dla odmiany tylko do swego zamku w towarzystwie kilku tak zwanych przyjaciół, którym równie jak jemu uprzykrzyły się były na jakiś czas przebrane rozrywki.

Przybycie jego nastąpiło jeszcze o kilka dni pierwej, niż go oczekiwano, i wnet zaczęto opowiadać sobie we wsi niesłychane rzeczy o marnotrawstwie i rozpustach, które teraz założyły swą siedzibę w zamku. Albowiem wkrótce po nim przybyło trzech innych: Jeden, młodzieniec o jasnych włosach z dobrej familii, zaledwie z prochów szkolnych otarty, imieniem George Ruthin; drugi przesycony rozpustnik sześćdziesięcioletni, a trzeci, przewódca całego towarzystwa włącznie z Erntoftem i człowiek rzadkiej bezczelności, z którym zrobiono pierwszą znajomość przy kartach, a który teraz uznał stosowniejszem dla siebie opuścić na jakiś czas zwyczajnych swych sprzymierzeńców. Nazwisko tego człowieka było, przynajmniej na teraz, Fryderyk Bardsley.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w okolicach jego nie naruszono jeszcze spokoju. Na wodach Makaońskich dopuszczają się korsarze znowu rabunków i zamordowali porucznika Santos z floty portugalskiej. Handel w Kantonie ożywił się nieco. Z Shangai donoszą, że do Europy zakupiono znaczne ładunki jedwabiu i herbaty. Ogólny wywóz herbaty z Chin wynosi od 1. lipca 8 milionów funtów, w stosunku prawie tyle, co i zeszłego roku. Natomiast wywieziono nierównie więcej jedwabiu. W przeciągu pomienionego czasu wywieziono 10.700 bellów (roku 1851 w takim samym czasie tylko 4700 bellów). — Francuski paropływ „Cassini," wiozący na pokładzie swoim posła francuskiego, zawinął 29. do Makao. *(P. Z.)*

(Depesze telegraficzne.)

Rangun, 12. września. Birmanowie zajęli 10 mil przed *Prome* obronną pozycyę. Dnia 18. września wyruszy przeciw Prome 1sza brygada angielska pod wodzą p. *Godwin*, druga zaś 8. października. Obydwie brygady liczą 7000 żołnierza, i składają się w połowie z Europejczyków. Równocześnie rozpocznie flota swoje operacye. Zdobycie twierdzy Prome w dniach 14stu uważają tu za rzecz niewątpliwą.

Bombay, 2. października. Pokolenia Pendżabu niepokoją granicę, wszakże potąd nie przyszło jeszcze do żadnej utarczki. *(Lit. kor. austr.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 23. października. Obiegają rozmaite pogłoski. Mówią o zmianie konstytucyi, o mającem nastąpić podwyższeniu listy cywilnej, o zaprowadzeniu gwardyi cesarskiej tudzież o wyjść mającej protestacyi hrabi Chambord.

Paryż, 24go października. Zapowiedziana dawniej znaczna zmiana między wyższymi urzędnikami sądownictwa już się zaczęła. *Monitor* ogłasza cały szereg mianowań pierwszych prezydentów radcami trybunału kassacyjnego i jeneralnych prokuratorów pierwszymi prezydentami, tudzież pensyonowanie innych ze względu na starość.

Londyn, 25. października. Przybyła tu poczta amerykańska przywiozła wiadomości z Nowego-Yorku z d. 13. października. Panuje tam ogromne wzburzenie umysłów, ponieważ jeneralny kapitan w Hawannie przeszkodził wylądowaniu pasażerów i depeszy okrętu „Crescent City." Odbywają się meetingi, ażeby nakłonić rząd do żądania zadośćuczynienia.

Dwa amerykańskie okręta wojenne przeznaczone są do Kuby. Kilka francuskich okrętów stoi przed Hawanną. *(Pr. Ztg.)*

Tauris, (w Persyi) 24go. Słychać, że w Teheranie wykonano wyroki śmierci na 400 członkach sekty Babi, z których kilku miało udział w zamachu na życie Szacha. W bazarze tutejszym odkryto maszynę piekielną z 12 lufami karabinowemi; ale niewiadomo jakie było jej przeznaczenie. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sandeckim.)

Sącz, 19. października. Według doniesień handlowych sprzedawano na targach w Starym Sączu, Nowym Targu i Nowym Sączu w pierwszych dwóch tygodniach b. m. w przecięciu korzec pszenicy po 8r.—9r.22k.—8r.6k.; żyta 7r.30k.—8r.58k.—7r.29k.; jęczmienia 4r.36k.—6r.—4r.19k.; owsa 2r.57k.—2r.24k.—2r.26k.; tatarki 5r.—9r.22k.—4r.; kukurudzy 6r.12k.—0—7r.12k.; ziemniaków 2r.—2r.—2r.24k. Cetnar siana po 48k.—1r.—1r.; wełny 22r.—30r.—80r.; nasienia konicza 32r.—0—40r. Za sąg drzewa twardego płacono 4r.42k.—6r.—6r.48k., miękkiego 3r.8k.—3r.12k.—4r.48k. Funt mięsa wołowego kosztował $3\frac{1}{4}$k.—$4\frac{4}{5}$k.—$3\frac{1}{5}$k. i garniec okowity 2r.40k.—2r.—2r. mon. konw.

(Handel zbożem.)

Gdańsk, 21. paźdz. Od ostatnich naszych sprawozdań, handel zbożowy w Anglii nie uległ materyalnej zmianie. Dowozy krajowej pszenicy były szczupłe i w słabej kondycyi. Zagraniczne zboże z niezwykłej przybywało obfitości, co jednak na znizenie cen bez żadnego zostało wpływu, i targ wyraźnie brał kierunek ku podwyższeniu.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu	groch.	wyki	s. ln.	rzep.
z kraju	12477	11114	—	17974	—		4206			205
z zagran.	48695	5638	—	23770	—		2280			10142

Mąki z kraju cetn. 39,440; z zagranicy 4,260.

Zauważano, że Francya nic wcale mąki niedostawiła.

Targi prowincyonalne Szkockie i Irlandzkie trzymały się mocno, wszystkie prawie z podniesieniem cen.

We Francyi handel zbożowy pozostał na dawnej stopie ożywienia i dążności ku poprawie. Toż samo możemy powiedzieć o Belgii. W targach holenderskich również nie widzimy odmiany, a główny charakter targów portowych jak i wewnętrznych niemieckich tym się odznaczał, że sprzedający podnosili żądania, którym konsumcya musiała się poddać, ale że spekulanci nader ogl̨ędnie działali; przeto obrót interesów był ograniczony.

Giełda Gdańska pod tym samym pozostała wpływem a cały ruch ograniczył się do 464 łasztów pszenicy z wody, 137 ze spichrza, 102 łasztów żyta i 15 łasztów jęczmienia.

Płacono za łaszt pszenicy z wody:

	Wagi funt. hol.	guld.	za korzec złp. gr.
	122 — 128	360 — 115	27 2 — 31 6
	$128/_9$ — 130	425 — $432\frac{1}{2}$	32 — — 32 16
świeżej	$131/_2$ — 132	450 — $462\frac{1}{2}$	33 25 — 34 23
ze spich.	$124/_5$ — 130	$382\frac{1}{2}$ — $427\frac{1}{2}$	28 25 — 32 5
	131 — 132	440 — 450	33 2 — 33 25
Żyta	123 — 127	330 — 345	24 24 — 25 29
Jęczm.	— — 111	— — 303	— — — 22 24

Czas mamy suchy, a mimo ciągłych południowo-zachodnich wiatrów, chwilowe tylko przechodzą deszcze.

W ciągu tygodnia weszło na wody Pruskie 22 berlinek, 1 galar, 56 tratew, 102 łaszty pszenicy, 24,586 belek sosnowych, 100 sążni opału, 92 belki dębowe, 96 łaszt. bali, oraz 332 ł. klepki.

Wysokość wody pod Toruniem cali 6.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 203. Hamburg $45\frac{1}{4}$. Amsterdam 70 dni 102, Warszawa do $98\frac{1}{2}$.

Makowski, Kędzior et Comp.

(Kores. handl.)

Kurs lwowski.

Dnia 28. października.

		gotówką zlr.	gotówką kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	26	5	30
Dukat cesarski	„ „	5	31	5	35
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	9	33	9	37
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	51	1	52
Talar pruski	„ „	1	42	1	44
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	22	1	23
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	90	10	90	28

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 29. października 1852.

		zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	90	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	90	30

(Kurs wekslowy wiedeński z 28. października.)

Amsterdam l 2. m. $160\frac{3}{4}$ Augsburg $115\frac{3}{4}$ l. uso. Frankfurt $115\frac{3}{8}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 171 l. 2. m. Liwurna 113 p. 2. m. Londyn 11.28. l. 3. m. Medyolan $115\frac{1}{2}$. Marsylia $136\frac{1}{2}$ l. Paryż $136\frac{1}{2}$ l. Bukareszt —. Konstantynopel —. Agio duk. ces. $22\frac{1}{4}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 94. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 $93\frac{13}{16}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d 26. październ. o pół do 2. po południu)

Ces. dukatów stęplowanyhc agio $23\frac{1}{8}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $22\frac{5}{8}$. Ros. Imperyały 9.31. Srebra agio $15\frac{3}{4}$ gotówką.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 25. października.)

Metal. austr. 5% 81; $4\frac{1}{2}$ $72\frac{1}{2}$. Akcye bank. 1382. Sardyńskie —. Hiszpańskie 46. Wiedeńskie $102\frac{5}{8}$. Losy z r. 1834 —; 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 25. października.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101\frac{3}{4}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $103\frac{3}{4}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $103\frac{1}{4}$. Obligacye długu państwa $93\frac{3}{4}$. Akcye bank. $106\frac{1}{4}$. l. Pol. list. zastaw. —; nowe $97\frac{1}{2}$; Pol. 500 l. 92; 300 l. 155 l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $11\frac{1}{4}$. Austr. banknoty $88\frac{1}{4}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. października.

JE. hr. Mier Felix, z Buska. — Hr. Borkowski Seweryn, z Zaleszczyk. — Hr. Ostroróg Julia, z Samosnokowiec. — P. Piwocki Karol, c. k. starosta obwodowy, z Krakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. października.

Ks. Sapicha Leon, do Bolechowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. października.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 9 20	+ 6°	+ 10°	północny₀	pochm. mgła
2 god. pop.	27 10 01	+ 10₀	+ 6°	połud.₀	„ deszcz
10 god. wie.	27 9 70	+ 9°		cicho	„ „

TEATR.

Dziś: **„Stara Romantyczka"** komedya Stanisł. *Bogusławskiego* — i **„Rataplan, mały dobosz"** komedya z śpiewami. — Trzeci występ gościnny Jp. Edwarda Hennig.

Jutro: Na dochód JPani Hammermeister, Artystki znakomitej przy Operze tutejszej: **„Wesele Figara"** sławna z swej komiczności opera Mozarta.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni**. *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*